

# Frycz i Wodniak przed Rajdem Warszawskim

Data publikacji: 16.09.2005 0:00

W najbliższy weekend załoga zespołu „Fiat Selenia Rally Team” wystartuje w 32. Rajdzie Warszawskim. Na mazowieckich szutrach wszystkich kibiców **Sebastiana Frycza** i **Macieja Wodniaka** czeka wyjątkowo emocjonująca walka. Frycz i Wodniak zajmują drugie miejsce w klasyfikacji Super 1600 i na „Warszawskim” będą walczyć o pozycję lidera w swojej klasie.

Rajd Warszawski jest specyficzny. W odróżnieniu od innych rund RSMP odbywa się na terenie płaskim i mało urozmaiconym, a nie jak większość pozostałych rajdy - w górach. Odcinki specjalne wytyczono na drogach szutrowych z wieloma łącznikami asfaltowymi. Oesy składają się z długich prostych i relatywnie niedużej liczby zakrętów. Prawie wszystkie wytyczono w bezpośredniej okolicy Ciechanowa (tylko ostatni oes odbędzie się – tradycyjnie – na warszawskim lotnisku Bemowo).

*– Układ odcinków idealnie pasuje do samochodów z napędem na wszystkie koła – ocenia **Sebastian Frycz**. – Dla nas oznacza to jeszcze bardziej zaciętą rywalizację, bo ja nie zamierzam nikomu odpuszczać. Sporo zależy też od pogody. W ubiegłym roku padało. Cięższe auta rozjeżdżały wtedy szutry, na trasie robiły się głębokie koleiny i miejscami nasz Fiat tarł płytą po ziemi. To na pewno nie ułatwiało zadania, a nikt przecież nie daje gwarancji, że choć przez ostatni miesiąc w okolicach Warszawy nie było właściwie deszczu, to taka pogoda zdoła się utrzymać. Jeśli popada – błoto robi się błyskawicznie. Ale nie ma co „gdybać”, bo rajd jest już jutro. Wtedy się okaże, czym przywita nas Mazowsze.*

*Przyznam szczerze – wolę rajdy w górach – twierdzi **Maciej Wodniak**, rajdowy pilot „Fiat Selenia Rally Team”. – Rajd Warszawski jest nierytmiczny, trochę za dużo w nim długich prostych. Wiem, że taka jest specyfika okolicy, ale na „Polskim”, czy jeszcze wcześniej na „Kormoranie, było przynajmniej trochę lasu, tu raczej czekają nas otwarte partie w polach. Na koniec kilka słów do kibiców. Jak już wspomniałem na „Warszawskim” pokonujemy wiele długich prostych. Tam jedziemy bardzo szybko, a potem na dohamowanie nie ma zbyt wiele miejsca, a i droga często bywa mocno zabrudzona. Dlatego w trosce o wasze bezpieczeństwo przypominam, żebyście do oglądania rajdu wybierali nieco mniej eksponowane miejsca! Mazowsze-Mazowszem, ale nawet całkiem płaskie szutry bywają zdradliwe.*